

Francuzi dezinformowani w internecie przez polską prawicę

Za kontrowersyjnym francuskim portalem stoją ludzie powiązani z Konfederacją – ustalili belgijscy badacze.

WIKTOR FERFECKI

France Libre 24 (FL24.net) to portal działający we francuskim internecie od kilku miesięcy. Odwiedza go 150 tys. osób miesięcznie, w logo ma wieżę Eiffla. Przedstawia antyimigracyjną wizję świata i jest powiązany z polską prawicą. Do takich wniosków doszli badacze z EU DisinfoLab, organizacji analizującej zjawisko dezinformacji.

Ustalili, że domena FL24.net ma ten sam adres IP co wolnosc24.pl. A właścicielem tego ostatniego jest spółka 5S Media, wydająca także tygodnik „Najwyższy Czas!”, którego naczelnym był w przeszłości poseł Konfederacji Janusz Korwin-Mikke.

Serwis Politico, który opisał ustalenia EU DisinfoLab, podał nazwiska osób stojących za France Libre 24. Są to Krzysztof Szczawiński, Adam Gwiazda, Adam Wojtasiewicz i naczelnym „Najwyższego Czasu!” Tomasz Sommer. Są aktywni na prawicowej scenie i najczęściej luźno związani z Konfederacją.

Skąd zainteresowanie badaczy portalem? Stąd, że ich zdaniem szerzy dezinforma-

cję. „FL24.net przedstawia większość swoich artykułów jako pochodzące z francuskich mediów głównego nurtu (AFP, „Le Monde”, „Le Point”). To praktyka, która przydaje FL24.net wiarygodności”, pisze EU DisinfoLab. „Ale okazuje się, że treść artykułów jest zmieniana, (...) aby zawierały upolitycznione wiadomości, spolaryzowane narracje i elementy dezinformacyjne”, dodaje.

Tomasz Sommer w rozmowie z „Rzeczpospolitą” przyznaje, że ma związki z portalem, ale zarzuty uznaje za kompletnie nieuzasadnione.

France Libre 24 prowadzi też stronę na Facebooku, obserwowaną przez 20 tys. osób

– W Polsce od lat większość mediów jest w zagranicznych rękach, co nikogo nie dziwi. Tymczasem gdy we Francji pojawia się choć minimalna polska inicjatywa, zaczyna się wściekłość – mówi i podkreśla, że portal nie szerzy dezinformacji. – Jest robiony przez

garstkę osób. Bazuje więc na przetwarzaniu informacji, a nie ich tworzeniu, ale taka jest specyfika internetu – dodaje.

Jeden z liderów Konfederacji Krzysztof Bosak zapewnia, że portal nie jest powiązany z partią.

– Znam inwestorów wymienionych w artykule Politico. To ideowcy, którzy wierzą w wolne media. Jeśli na portalu pojawiły się błędy, to nie powód, by go dyskwalifikować – zaznacza.

Problem w tym, że to nie pierwsze krytyczne doniesienia o FL24. W grudniu Konkret24, polski portal dekonspirujący fake newsy, nie pozostawił suchej nitki na tekście FL24 o tym, że w Belgii Mikołaj został pozbawiony krzyża, by nie drażnić muzułmanów. Inny fake news FL24 został zdekonspirowany przez portal Factuel, związany z AFP.

Zdaniem prof. Rafała Pankowskiego, socjologa z Collegium Civitas i współzałożyciela Stowarzyszenia Nigdy Więcej, funkcjonowanie portalu wpisuje się zjawisko internacjonalizacji nacjonalizmu.

– Polska skrajna prawica wchodzi w alianse z podobnymi ugrupowaniami z innych krajów, wzoruje się na nich, ale też próbuje oddziaływać na środowiska w Europie Zachodniej, m.in. za pomocą internetu – ocenia. /©©